

LUBLIN

WTOREK, 11 PAŹDZIERN. 1949 R.
ROK V NR 280 (1560)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Berlin stolicą Niemieckiej Republiki Ludowej a nie miastem związkowym separatystycznego „państwa” zachodnio-niemieckiego Całe Niemcy solidaryzują się z uchwałami parlamentu ludowego

BERLIN (PAP). — Do Berlina napływają w dalszym ciągu masowo resolucje z różnych części Niemiec, w których robotnicy wyrażają solidarność z uchwałami parlamentu ludowego.

Kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Hamburga wzięło w niedzielę udział w wielkim wiecu, zwołanym przez partię komunistyczną z okazji ogłoszenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

BERLIN (PAP). — Wszystkie dzienniki radzieckiej strefy Berlina ogłosiły tekst odezwy, skierowanej do mieszkańców miasta przez demokratyczny magistrat Wielkiego Berlina.

Odezwa stwierdza, że przeprowadzona przez zachodnie mocarstwa okupacyjne i popierana przez separatystyczny „parlament” w Bonn polityka, stworzyła groźbę rozłamu na-

rodowego i państwowego dla narodu niemieckiego.

Aby uchronić naród niemiecki przed tym niebezpieczeństwem — stwierdza odezwa — Niemiecka Rada Ludowa przekształciła się z woli narodu w tymczasowy parlament ludowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Uchwalona przez Niemiecką Radę Ludową i zatwierdzona w dniu 31

maja br. przez niemiecki kongres ludowy konstytucja Niemieckiej Republiki Demokratycznej, nabrała mocy prawnej i weszła w życie. Konstytucja ta wyraźnie określa charakter prawnopństwowego miasta Berlina.

Berlin nie jest miastem związkowym separatystycznego „państwa” zachodnio-niemieckiego. Berlin jest stolicą Niemieckiej Republiki Ludowej.

Odezwa wzywa ludność Berlina, aby w dniu 11 października 1949 r. nadała miastu charakter odświeżony i zebrała się, celem powitania prezydenta w stolicy Niemieckiej Republiki Ludowej — mieście Berlinie.

BERLIN (PAP). — Jak podaje „Berliner Zeitung”, premier Grotewohl sformował już pierwszy gabinet Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W środę Grotewohl przedstawi listę członków rządu tymczasowego parlamentowi ludowemu do zatwierdzenia, a następnie wygłosi exposé.

Sekretarz KC PZPR Roman Zambrowski przyjął delegację harcerską

W tych dniach sekretarz KC PZPR towarzysza Roman Zambrowski przyjął 8-osobową delegację kursu kadrowego Związku Harcerstwa Polskiego z ob. ob. Lewińską i Dewłtżową na czele.

W serdecznej rozmowie poruszone zostały zasadnicze problemy organizacji dziecięcej.

Towarzysz Zambrowski podkreślił m. in. stojące obecnie przed harcerstwem zadanie umasowienia szeregów, właściwy bowiem sens pracy organizacji dziecięcej polega na ogarnięciu jej wpływem jak największej liczby młodzieży miast i wsi.

Masowa organizacja dziecięca musi posiadać liczną i wyrobioną kadrę instruktorską. Omawiając to zażalenie towarzysza Zambrowski wskazał na konieczność większego zwrócenia uwagi na pracę harcerską ze strony ZMP. Odcinek dzie-

jący powinien stać się szczególnym polem działania dla Związku Młodzieży Polskiej.

Towarzysz Zambrowski stwierdził, że PZPR interesuje się pracą organizacji dziecięcej i zapewni jej opiekę i pomoc przez powołanie do współdziałania zespołów nauczycielskich i komitetów rodzicielskich w szkołach.

Na zakończenie rozmowy delegacja zapewniła sekretarza KC PZPR, że zespół uczestników kursu kadrowego ZHP gotów jest dołożyć wszystkich sił, aby nowe harcerstwo spełniło swoje zadania wychowania młodego pokolenia w duchu ideałów Polski Ludowej.

Traktory w Boratyniu



Traktory Państwowego Ośrodka Maszynowego w Boratyniu za chwilę wyruszą na pola. (Do art. na str. 3 „Zawzięliśmy się na odłogi”)

1.000.000 Chińczyków manifestuje w Szanghaju na cześć Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP). — 8 bm. odbyła się w Szanghaju olbrzymia manifestacja z okazji utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej i jej rządu centralnego.

Udział w manifestacji wzięło ponad milion osób.

Manifestanci, maszerujący w czterech kolumnach nieśli tysiące sztandarów, plakatów, transparentów, portrety Stalina, Mao Tse-Tunga, Sun Yat-Sena i innych czołowych osobistości chińskich.

Na plakatach widniały hasła: „Precz z wojną!”, „Precz z imperializmem!”, „Precz z podżegaczkami wojennymi!”, „Niech żyje pokój po wszechświecie!”, „Niech żyje Chińska Republika Ludowa!”, „Niech żyje przyjaźń i współpraca chińsko-radziecka!”

O godzinie 13-ej pierwsze kolumny manifestantów podeszły do trybuny, na której znajdowali się przedstawiciele władz ludowych, armii, organizacji partyjnych i społecznych, działacze nauki, kultury i sztuki, przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej, oraz dziennikarze.

Defilada przed trybuną trwała przez dłuższy czas.

W godzinach wieczornych odbyło się Święto Ludowe.

Przez cały dzień w Szanghaju panował nastrój entuzjazmu.

Odezwa Biura Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju

Setki milionów ludzi na całym świecie zamanifestowało w dniu 2 października wolę walki o pokój

PARYŻ (PAP). — Biuro Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju ogłosiło odezwę, witającą z zadowoleniem sukces uroczystości 2 października na całym świecie, w którym wzięły udział setki milionów mężczyzn i kobiet w ponad 60 krajach.

„Ten masowy udział świadczy o wzmożeniu woli jednolitej wszystkich narodów w walce przed wojną” — stwierdza odezwa.

Podczas obrad biura sekretarz generalny Laffitte poinformował zebranych o kontaktach między jugosłowiańskim komitetem pokoju a rzą-

dem Tito prowadzącym propagandę wojenną przeciwko państwom, broniącym pokoju. Biuro uznało konieczność zajęcia stanowiska wobec komitetu jugosłowiańskiego i postanowiło omówić tę sprawę 18 października po porozumieniu się z komitetami innych krajów.

PARYŻ (PAP). — Komitet Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju ogłosił komunikat o obchodach Międzynarodowego Święta Pokoju 2 października w niektórych krajach.

W Kamerunie w mieście Duala powstał Komitet Zwolenników Pokoju.

W Chinach Ludowych komitet bojowników o wolność i pokój wybrał na przewodniczących honorowych generalissimusa Stalina, Mao Tse-Tunga i prof. Joliot-Curie.

W Japonii kolportowano masowo w dniu 2 października apel Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Wiece w obronie pokoju odbyły się w Tokio, Oosaka, Kioto i innych miastach.

W stolicy Meksyku odbył się wielki wiec z udziałem bojowników o wolność i pokój oraz republikanów hiszpańskich. Przesłano do Komitetu Światowego Kongresu telegram z wyrazami solidarności.

W Algierze odbyła się w dniu 2 października potężna manifestacja, w czasie której przemówienie wygłosił członek Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju i wiceprzewodniczący SFZZ Sudan-szyk Diało Abdulaie. W Blinda w Afryce Północnej policja napadła na lokal giełdy pracy, lecz nie zdołała przeszkodzić przebiegowi głosowania na rzecz pokoju, które się tam odbywało.

Głosowanie na rzecz pokoju odbywa się w wielu innych miejscowościach francuskiej Afryki Północnej pomimo represji ze strony policji.

Udział Związków Zawodowych w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Apel Centralnej Rady Związków Zawodowych na Dzień Pokoju głosił m. in.:

„Wzmocnimy front pokoju, pogłębiając nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim, wstępując masowo do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”.

Apel ten przywiela udziałowi związków zawodowych w obchodach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W okresie pięcioletniego związku zawodowe wniosły poważny wkład w dzieło wychowania klasy robotniczej w duchu międzynarodowego, w duchu przyjaźni do nieugiętego, potężnego bojownika o postęp i pokój na świecie — do Związku Radzieckiego, Tegoroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni jest szczególnie potężną manifestacją przyjaźni narodu polskiego do wielkiego przyjaciela i obrońcy sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. W ciągu tego Miesiąca życie zakładów pracy, domów kultury i świetlic toczy się pod znakiem najszybszego wzmożonego kontaktu z bogatymi doświadczeniami i osiągnięciami Związku Radzieckiego.

W zakładach pracy przeprowadza się szeroką akcję odczytową, zmierzającą do wszechstronnego zaznajomienia mas pracowniczych ze zdobyczami ZSRR. Akcja ta uwzględnia w swej tematyce przede wszystkim osiągnięcia produkcyjne poszczególnych gałęzi przemysłu radzieckiego. I tak górnicy nasi zapoznają się z sukcesami radzieckich towarzyszy pracy. Włókniarze — z przodującymi metodami pracy przemysłu włókienniczego w ZSRR. Tematyka odczytów obejmuje wszystkie dziedziny życia i pracy Związku Radzieckiego. Nasi nauczyciele słuchają odczytów o ustroju i metodyce nauczania szkolnictwa w ZSRR, a lekarze — o osiągnięciach medycyny radzieckiej.

Akcja odczytowa osiągnie kulminacyjny punkt w dniu obchodu 30 rocznicy Rewolucji Listopadowej. W dniu tym we wszystkich zakładach pracy zostanie omówione przełomowe znaczenie rewolucji, która zapoczątkowała nową erę rozwoju.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

praca związkowych zespołów artystycznych koncentruje się wokół twórczości radzieckiej. Zespoły te opracowały radzieckie utwory teatralne, chóralskie, instrumentalne i tańeczne i z tak przygotowanym repertuarem występują na pokazach świetlicowych. Nie dość na tym. W ramach akcji łączności z wsią zespoły artystyczne wyjeżdżają na występy do Państwowych Gospodarstw Rolnych i gromad wiejskich. Najpoważniejszą imprezą jest niewątpliwie masowy udział w festiwalu sztuki radzieckiej. W świetlicach odbywają się wieczory literackie, popularyzujące literaturę radziecką i dzieła postępowych pisarzy rosyjskich. Zagadnienie upowszechnienia wielkiej twórczości radzieckiej rozwiązywane jest na wielu płaszczyznach. Ogniwa związków zawodowych organizują grupowe uczęszczanie do teatrów na wystawiane w tym okresie sztuki radzieckie. Olbrzymia większość biletów na koncerty muzyki radzieckiej i na filmy radzieckie została oddana do dyspozycji związkowców.

Dla pogłębienia znajomości sztuki radzieckiej odbędą się wieczory dyskusyjne na temat oglądanych sztuk teatralnych i filmów.

Związkowe ogniwa działalności kulturalno-oświatowej uruchamiają setki nowych kursów języka rosyjskiego. Urządzą w domach kultury, w świetlicach międzyzakładowych i fabrycznych, wystawy czasopism i książek radzieckich, oraz wydają specjalne numery gazetek ściennych i organizują powiatowe pokazy. W ośrodkach pracy kulturalno-oświatowej uzupełniana zostanie i rozszerzona prenumerata pism i periodyków radzieckich.

Największego nasilenia dozna w Miesiącu masowa akcja propagandowa wśród pracowników i ich rodzin, zmierzająca do zwiększenia szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Ta wielka kampania dalszego zacieśniania więzów przyjaźni i braterstwa polsko-radzieckiego odbywa się pod hasłem, które Prezydent Biuro określił następująco: „Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródło naszego zwycięstwa”.

Francuzi walczą o pokój

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Humanite Dimanche” donosi, że według danych tymczasowych do chwili obecnej udział w głosowaniu na rzecz pokoju wzięło ponad 3 miliony osób. Głosowanie trwa.

Dziennik podaje, że w szeregu miejscowości głosy złożyło ponad 90 proc. dorosłych mieszkańców, a w innych miejscowościach już cała ludność.

Doroczne przyjęcie Rady Narodowej Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej

NOWY JORK (PAP). — W dorocznym przyjęciu Rady Narodowej Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej wzięło udział około 300 osób. Liczni mówcy podkreślili konieczność utrwalenia przyjaźni pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, stanowiącej gwarancję pokoju.

Anglicy strzelają do ludności Somali wypełniając tajny układ Bevin-Sforza ONZ debatuje w sprawie b. kolonii włoskich

NOWY JORK (PAP). — Komisja polityczna Generalnego Zgromadzenia ONZ kontynuowała dyskusję w sprawie b. kolonii włoskich. W ciągu ostatnich dwóch dni komisja wysłuchiwała przedstawicieli organizacji i różnych grup ludności b. kolonii włoskich.

Delegat brytyjski Clinton zakomunikował, że w Magadiściu (Somali) doszło do antywłoskich wystąpień ze strony miejscowej ludności w związku z dyskusją nad przyszłości losami Somali w ONZ. W czasie rozprawienia demonstrantów zabito 4 osoby, a 13 raniono. Po tym zajściu zakazano wszelkiej działalności organizacji politycznych.

Przewodniczący delegacji ukraińskiej Manuilewski oświadczył, że zarządzenia władz brytyjskich w Somali świadczą o tym, iż w kraju wprowadzono faktyczny stan wyjątkowy, którego celem jest uniemożliwienie ludności somalijskiej wyrażenia stanowiska co do przyszłości kraju. Komisja polityczna ma pełne prawo zażądania od przedstawicieli Anglii na tychmiasłowego odwołania zakazu demonstracji w Somali, stanowiącego naruszenie podstawowych praw ludności.

Stanowiako Manuilewski poparł ambasadora Naszkowskiego, który domagał się, aby brytyjski przedstawiciel w komisji przedkładał dokładniejsze informacje o wydarzeniach w Somali.

Na następnym posiedzeniu komisji, przedstawiciel Liberii ogłosił nową depeszę z Somali, stwierdzającą, że wystąpienia antywłoskie ogarnęły cały kraj. Wojska brytyjskie strzelają do ludności. Zabito jeszcze 7 osób, 30 raniono, a setki aresztowano. Deportowano przywódców Ligi Młodzieży i innych wybitnych działaczy somalijskiego ruchu wyzwolenia. Władze opeczowały lokale Ligi Młodzieży.

Delegat polski dr Suchy zwrócił uwagę, że ostatnie depesze z Somali świadczą o nader poważnej tam sytuacji. W związku z tym komisja polityczna powinna natychmiast podjąć odpowiednią decyzję, która by zapobiegła dalszemu przelewowi krwi w Somali.

Przedstawiciel delegacji Ligi Młodzieży Somalijskiej oświadczył, że So-

malijczycy wolą śmierć niż życie pod panowaniem Włochów. Ostatnie wydarzenia w Somali świadczą o całkowitej gotowości narodu walki o swoje prawa. Ludność Somali chce natychmiastowej niezależności kraju. Jeśli by natomiast — powiedział delegat — Generalne Zgromadzenie postanowiło rozstrzygać nad Somali powiernictwo, to naród somalijski prosi o krótki okres tego powiernictwa pod bezpośrednim kierownictwem ONZ i bez udziału Włoch.

Przedstawiciel Ligi Młodzieży stwierdził, że na obecnej sesji wzniesiono próby realizacji tajnego planu Bevin — Sforza, który przewidywał m. in. oddanie Somali pod opiekę Włoch. Przyszłe losy Somali stały się przedmiotem frymarzenia wbrew interesom i woli samego narodu. W ten sposób narusza się kartę ONZ, mówiącą o prawie samostanowienia narodu.

Inauguracyjny koncert w Warszawie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). „Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” zainaugurowany został w Warszawie koncertem, który odbył się dnia 9 bm. w Państwowym Teatrze Polskim.

Na koncert przybył Marszałek Sejmu Kowalski oraz ministrowie Wolski, Radkiewicz, Świątkowski, Skrzyszewski, Dybowski, Podęgowy, Spychalski i Rzymowski, przedstawiciele Wojska Polskiego, partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i zawodowych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa.

Obecni byli również członkowie korpusu dyplomatycznego z dziekanem ambasadorem ZSRR Wiktorem Lebediewem na czele.

Słowo wstępne wygłosił sekretarz generalny zarz. głównego TPPr — Tureniec, który powiedział m. in.: „Nie ma w Polsce uczciwego człowieka, który by nie doceniał znaczenia i roli ZSRR w odzyskaniu przez nas niepodległości narodowej, w odzyskaniu ziem zachodnich oraz w odbudowie kraju”.

Koncert rozpoczął znakomity pianista radziecki Paweł Sieriebriakow. Wykonane po mistrzowsku przez

Główna Komisja Arbitrażowa rozpoczęła działalność

WARSZAWA (PAP). W związku z wejściem w życie dekretu o państwowym arbitrażu gospodarczym, utworzona została przy Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — Główna Komisja Arbitrażowa. Biura jej mieszczą się w Warszawie przy ul. Sienkiewicza 12 (gmach PKO).

Główna Komisja Arbitrażowa rozstrzygać będzie należące do tychczas do właściwości sądów powszechnych spory o prawa majątkowe między jednostkami gospodarki uspołecznionej. Wszelkie spory o prawa majątkowe między przedsiębiorstwami państwowymi, państwowo-społdzielczymi, przedsiębiorstwami będącymi pod zarządem państwowym, centralami spółdzielczo — państwowymi, centralami spółdzielni itp. nie będą odąd rozstrzygane przez sądy powszechne, lecz przez Komisję Arbitrażową. Właściwość komisji arbitrażowych nie obejmuje na razie spółdzielni.

Przewidziane w dekrete okręgowe komisje arbitrażowe uruchamiane będą stopniowo; do czasu ich uruchomienia sprawy należące do ich właściwości załatwiać będzie Główna Komisja Arbitrażowa w Warszawie.

Premier Zapotocky przyjął wojskowe delegacje radziecką i polską

PRAGA (PAP). Premier A. Zapotocky przyjął w tych dniach wojskowe delegacje radziecką i polską, które uczestniczyły w obchodzie piątej rocznicy bitwy pod Duklą. Na czele delegacji radzieckiej stał char-

ze d'affaires ambasady ZSRR — Tołstoj i pułkownik Iliński, na czele delegacji polskiej — ambasador L. Borkowicz i generał M. Wąrowski.

W krótkim przemówieniu premier Zapotocky podkreślił wielkie zasługi Armii Radzieckiej w oswoobodzeniu Czechosłowacji i ścisłą współpracę czeskosłowackich i polskich oddziałów wojskowych w bitwie pod Duklą. Obie delegacje otrzymały od premiera pamiątkowe albumy z fotografiami pomnika, mauzoleum i mogił żołnierzy, którzy padli w walkach o wyzwolenie Czechosłowacji.

W obronie patriotki greckiej

PRAGA (PAP). Komitet Obrony Pokoju w Czechosłowacji wystosował do rządu ateńskiego oraz do sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych protest przeciwko wyrokowi, skazującemu na śmierć wielką bojowniczkę o wolność — Katarzynę Zevgos.

Przedwyborcze manewry socjalistów i ludowców w Austrii

MOSKWA (PAP). — W przededniu wyborów do parlamentu austriackiego w dzienniku „Trud” zamieszczono korespondencję z Wiednia na temat wewnętrznej sytuacji politycznej tego kraju.

Autor korespondencji zwraca przede wszystkim uwagę na przedwy-

borcze manewry socjalistów i ludowców, którzy tworzą pozory, jako by pomiędzy nimi istniały różnice zdań. W istocie jednak celem całej tej akcji jest wprowadzenie wyborców w błąd. Faktem jest, że pomiędzy partiami socjalistyczną i ludową istnieje porozumienie, mające na celu walkę z siłami postępowymi w kraju.

Autor przypomina wynik 4-letniej koalicji rządowej. Jednym z rezultatów jest bezustanne obniżanie się stopy życiowej mas pracujących. Ceny na artykuły żywnościowe wzrosły w br. od 60 do 100%. Opłaty za gaz i elektryczność podrożały o 50 proc.

Niemniej ujemne rezultaty rządów koalicyjnych widać na odcinku handlu zagranicznego. W drugim roku „pomocy marshallowskiej” deficyt w bilansie handlowym wzrósł niestopnie, wynosząc dla zachodniej części kraju (strefy okupacyjne mocarstw zachodnich) 288 milionów dolarów. W końcu autor zwraca uwagę na olbrzymią pomoc finansową ze strony władz amerykańskich, udzieloną partii socjalistycznej na cele kampanii przedwyborczej. Z niemieckiej pomocy ze źródeł anglo-amerykańskich korzystała również ludowcy.

Wzrost bezrobocia w Holandii

HAGA (PAP). — Prasa holenderska notuje niestanny wzrost bezrobocia w kraju. We wrześniu br. zarejestrowano w Holandii o 17 tysięcy bezrobotnych więcej niż w tymże miesiącu ubiegłego roku. Dzienniki donoszą również, że w wielu przedsiębiorstwach holenderskich robotnicy przerywają pracę domagając się podwyżki płac.

»Izwiestia« o utworzeniu niemieckiej republiki demokratycznej

MOSKWA (PAP). — Wskazując na potężne echo, jakim odbiło się w społeczeństwie niemieckim utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, „Izwiestia” w korespondencji własnej z Berlina piszą m. in.:

„Proklamowanie ogólnoniemieckiej Republiki Demokratycznej wywołało głęboki oddźwięk wśród szerokich mas ludności niemieckiej. Jednakowe myśli nurtują obecnie robotnika berlińskiego i jego kolegę z Zagłębia Ruhry. Kupiec lipski podziela zdanie kupca z Hejls, zaś gospodini domowa z niewielkiego wsieliska — niemieckie go miasteczka Freiberg czuje to

samo, co niemieckie matki z Frankfurtu nad Menem.

Prosty człowiek wierzy — podkreśla dziennik — że dzień zjednoczenia Niemiec jest już bliski. Rozumie on, że uchwały Rady Ludowej wyrażają pragnienie narodu niemieckiego, który zdecydowany jest walczyć o jedność i niepodległość swego kraju. Ludność chce, żeby u steru władzy państwowej znajdowały się nie marionetki polityczne z Bonn, realizujące zbrodnicze cele zagranicznych imperialistów, lecz rząd suwerenny, zdolny do ostatecznego przeprowadzenia demokratyzacji całego kraju od Odry do Renu”.

CZARNYM tygodniem nazwał ubiegły tydzień jeden z zachodnio-europejskich publicystów. Rzeczywiście tydzień ten był pasmem klęsk i porażek zarówno zachodnio-europejskiej reakcji jak i jej mocodawców — imperialistów amerykańskich. Wyliczmy chociażby pobieżnie owe wydarzenia. Dopuszczamy nam w tym nadworny chwalec władcy dolaru, znany reakcyjny publicysta amerykański, Walter Lippmann. Stwierdza on ni mniej ni więcej, że: „klęska USA w Chinach, kryzys walutowy w Europie i likwidacja monopolu atomowego Stanów Zjednoczonych uczyniły bezwartościowymi przesłanki, na których opierała się polityka amerykańska...”

Kto przegrał w Chinach?

Zauważmy — po pierwsze, iż imperialiści amerykańscy nie ukrywają, że klęska Chin nacjonalistycznych jest klęską nie tyle Ciang-Kai-Szeka, ile własnie zaboreczek, ekspansjonistycznej polityki amerykańskich podżegaczy wojennych. W Chinach powstał w ubiegłym tygodniu Rząd Ludowy w wyniku wielkiego, historycznego zwycięstwa sił demokratycznych z Partią Komunistyczną Chin na czele.

W Chinach proklamowana została republika ludowo-demokratyczna, której program przewiduje szeroko zakrojone reformy ustrojowe, społeczne, gospodarcze i kulturalne.

Nowy rząd chiński uznany został przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Fakt ten budzi najgłębszy niepokój w sferach międzynarodowej reakcji w związku z ogromną wagą, jaką stanowi przyłączenie się wielkiego narodu chińskiego do obozu demokracji i pokoju. Wazna jest również pozycja zajmowana przez Chin w Organizacji Narodów Zjednoczonych, a szczególnie w Radzie Bezpieczeństwa. Rozpaczliwe próby dywersji, podjęte przez przedstawicieli Chin Kuomintangowskich na arenie ONZ przeciwko Chinom Ludowym, skazane są na niepowodzenie.

Kryzys walutowy i rządowy

Drugim punktem żalonych wyznań pana Lippmanna jest „kryzys europejski”. Pan Lippmann oczywiście wstydlwie nie przyznaje się do kryzysu... amerykańskiego, ale w każdym razie bądź co bądź wgo-

mina o kryzysie. Dewaluacja walut europejskich i innych krajów kapitalistycznych, związanych z gospodarką USA i Anglii, w sposób askrawy i niesłychanie bolesny dla mas pracujących tych krajów, obnaża proces rozkładu w świecie kapitalizmu.

Po walutach wala się rządy. Gabinet francuski podał się do dymisji pod naciskiem rosnącego niezadowolenia mas pracujących. Wielkimi krokami nadciągają kryzys rządowy w Wielkiej Brytanii. A w samych Stanach Zjednoczonych — pomimo bezpodstawnych zapewnień o „poprawie” sytuacji gospodarczej, nowa fala strajków objęła pół miliona hurników, pół miliona robotników w przemyśle związanych z przemysłem stalowym, około pół miliona górników, z tym, że spodziewane są dalsze jeszcze strajki.

Objawom tym towarzyszy wzrost wzajemnej nieuf-

Czarny tydzień podżegaczy wojennych

ności wśród satelitów dolaru. Francja przede wszystkim i Włochy krytykują ostro „samolubną” politykę brytyjską, która bez zgody i wiedzy reszty marshallowskich pensjonariuszy rozpętała na rozkaz USA dewaluacyjną katastrofę.

Atomowy kociokwik

Trzecią klęską, oplakiwaną przez Lippmanna, a w ślad za nim przez resztę podżegaczy wojennych, to zdemaskowanie mitu o „monopolu atomowym” USA.

W ubiegłym tygodniu cała reakcyjna prasa świata nie zaprzestała skarg na ten temat, przy czym skala tonu komentarzy jest niezwykle obszerna: od potępienia „dramatyczności i teatralności” gestu, z jakim mocarstwa zachodnie podały do wiadomości fakt posiadania broni atomowej przez ZSRR — aż do wyraźnych i otwartych nawoływań, by „zapobiec wojnie” przez... „obrzucenie ZSRR bombami atomowymi”.

W każdym razie coraz więcej komentatorów przy-

znaje otwarcie, iż — „radziecka bomba atomowa przekreśliła całkowicie znaczenie paktu atlantyckiego i dokonała głębokiego przełomu w stosunkach europejskich”.

Nieudana wycieczka nowego konia trojańskiego

Skoro już przeliczamy zeszłotygodniowe wyrwy w imperialistycznym froncie, nie sposób pominąć jeszcze jednej poważnej przegranej amerykańskich polityków. Jest nią jak najbardziej stanowcze i jasne określenie stosunku zarówno ZSRR jak krajów demokracji ludowej i całego ruchu robotniczego do titowskiej klki, tego „konia trojańskiego”, przy pomocy którego imperializm chciał przemycić do krajów demokracji ludowej swych agentów i dywersantów w celu obalenia władzy ludu. Po ujawnieniu tego faktu w toku procesu Rajka, wypowiedzenie traktatów przyjaźni z Jugosławią przez ZSRR, Polskę, Węgry, Bułgarię i Czechosłowację stało się niedwuznacznym i wyraźnym stwierdzeniem, iż zbrodnicze plany wysługujących się imperializmowi titowskich faszystów zostały przejrzane, zdemaskowane i udaremnione raz na zawsze.

Niefortunny „kon trojański” w titowskim wydaniu powędrował na śmietnik historii.

Niemcy ludowe — Niemcy pokoju

Ostatnim wreszcie z serii historycznych wydarzeń ubiegłego tygodnia, które było ciężkim ciosem dla polityków amerykańskich, było proklamowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i powołanie demokratycznego rządu ogólnoniemieckiego. Doniosły ten akt otwiera nowy etap w rozwiązywaniu zagadnienia niemieckiego zgodnie z zasadami poczdamskimi. Demokratyczny rząd ogólnoniemiecki powstał na fali gniewu i oburzenia niemieckich mas pracujących przeciwko rozbiuciu Niemiec i utworzeniu neohitlerowskiego „rządu” amerykańskich agentów w Bonn.

Dla imperialistów proklamowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest bolesnym ciosem, który zachwiał ich neohitlerowską budowlę w Bonn.

Tak wygląda lista strat ubiegłego „czarnego tygodnia” imperialistów i podżegaczy wojennych.

Nasze wyniki zależą od współpracy inżynierów i techników z murarzami

mówi przodownik Madej

W czasie poniedziałkowych obrad inżynierów i techników budowlanych, poruszał szereg zagadnień, które mają podstawowe znaczenie dla rozwoju naszego budownictwa. Na czoło wysuwa się sprawa współzawodnictwa pracy nie tylko wśród robotników, ale również wśród inżynierów oraz całego personelu technicznego.

Dopiero połączenie pracy przodowników z pracą inżynierów i techników budowlanych — jak to powiedział na niedzielnej konferencji PZITB wojewoda tow. Dąbek — połączenie nauki z teorią da naprawdę dobre wyniki.

Dyskusja na konferencji również obracała się wokół tego zagadnienia.

Ob. MAJEWSKI z OŚRODKA PRZESZKOLENIA BUDOWNICTWA MIASTA zaznaczył obecnych z planem Ośrodka na rok bieżący, który obejmuje kursy dla techników budowlanych i mistrzów murarskich. Ob. Majewski zaapelował do Związku Inżynierów i Techników Budowlanych o jak najściślejszą współpracę z Ośrodkiem i o dostarczenie wykładowców dla umożliwienia wychowania nowych kadr fachowców budowlanych.

PRZEDSTAWICIEL SPÓŁDZIELNI BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO wskazał na to, że budownictwo wiejskie zajmuje w naszym województwie jedno z czołowych miejsc. Rola inżyniera i technika budowlanego nie ogranicza się w terenie do strony technicznej. Muszą oni być również nauczycielami i organizatorami nowych metod pracy na wsi. SBW nie pozostaje w tyle za budownictwem miejskim, pracuje również na tym samym poziomie. Murarz Dwornikowicz jako pierwszy, przełamał dawne rzemieślnicze metody i zastąpił je nowymi i choć pracuje w niezwykłe ciężkich warunkach wykonuje 200 proc. normy.

Mówca wskazał na ogromne znaczenie dobrej organizacji pracy. Poruszając sprawę niedostatecznej ilości techników budowlanych, stwierdził, że dobrze kwalifikowani robotnicy i starsi majstrowie murarscy mogą być z powodzeniem wysuwani na kierownicze stanowiska. SBW po wierzyło majstrom murarskim — Stanisławskiemu i Fijałkowskiemu samodzielne budowy. Tempo pracy na ich budowach jest znacznie większe aniżeli na budowach prowadzonych przez techników. Zwrócił się z prośbą do PZITB o zorganizowanie cyklu wykładów o racjonalnym budownictwie domów wiejskich, o pomoc w szkoleniu nowych kadr robotniczych oraz zaopatrywanie w fachową literaturę przodowników i techników budowlanych.

INŻ. WODARSKI wskazał na brak techników sanitarnych; wpływa to ujemnie na dokumentację. Poruszył sprawę zatrudnienia większej ilości kobiet w budownictwie, domagał się uruchomienia, dla pracujących zawodowo, kursów wieczorowych przy Szkole Budownictwa i wskazał na konieczność mechanizacji pracy na budowach. Brak pewnych specjalistów można uzupełnić przez doksztalcenie pokrewnych zawodów, np. stolarzy na parkieciarzy itp.

PRZODOWNIK MADEJ stwierdził, że nie jest żadnym cudotwórcą, że swoje wyniki zawdzięcza odpowiedzialnej organizacji pracy, która zależy od ścisłej współpracy inżynierów, techników i murarzy. „Orga-

nizacja pracy, to jak dobrze idą zegarek — mówi tow. Madej — wszystko musi grać”. Tow. Madej wskazał również na znaczenie odpowiedzialnego uświadomienia robotnika. Poruszył też sprawę akcji oszczędnościowej. Niektórzy kierownicy źle pojmują istotę akcji „O” i chcą ją przeprowadzić na ludziach, co oczywiście jest z gruntu fałszywe i krzywdzące, mija się całkowicie z celem; oszczędzać należy na materiałach, a nie na robotnikach.

„My, przodownicy pracy, stanowimy armię — kończy tow. Madej — i jak żołnierze musimy wykonać zadanie, jakie nam powierzono”.

PRZODOWNIK PRACY z PPB — MARCZEWSKI opowiedział o tym, jak się z niego śmieli, że taki stary i podpisuje umowę o współzawodnictwo. „Ale potem, gdyśmy wykonali o sześć tygodni wcześniej ani-

żeliśmy początkowo postanowili — mówi przodownik Marczewski — to już inni z nas się nie śmieli, tylko jeden drugiego poganiał, każdy chciał mieć jak najlepsze wyniki”.

Przodownik Marczewski wskazuje na to, że praca murarzy idzie nie raz na marne. Z takim wysiłkiem wykonany przez robotników PPB budynek przy ul. Lubartowskiej stoi już 2 miesiące i nikt nie kwapi się o jego wykończenie, takie rzeczy tylko rozgoryczają i zniechęcają robotników.

INŻ. FAJROWICZ podsumowując dyskusję zwrócił uwagę, że najważniejszą rzecz poruszył i odpowiednio ujął przodownik Madej. Wskazał on na konieczność odpowiedniej organizacji pracy, ścisłej współpracy robotnika, technika i inżyniera — i to jest zagadnieniem decydującym. Tylko ta współpraca usunie brak i niedociągnięcia, da odpowiedni rezultat końcowy. (G)

Zawzięliśmy się na odłogi mówią traktorzyści POM w Boratyniu

Była już godzina 22, gdy z sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Boratyniu wyszliśmy naprzeciw zjeżdżającym z pół traktorystom. Na szerokim dziedzińcu, czerniały sylwetki najróżnorodniejszych maszyn rolniczych, ni kło oświetlonych zwisającą nad agregatorem żarówką.

Agregat stukał regularnie. Pracuje on zupełnie bez obsługi całą noc i dostarcza osadzie światła. Gdzieś z odległości pół, a może kilometra dochodziło kaszanie traktora. Z początku ciche, ledwo dosłyszalne, po tem coraz głośniejsze, aż z ciemności wysunął się czarny „Ursus”. Zgrabny młody traktorzysta Sabatowski zeskoczył z wysokiego siedzenia i począł coś majstrować koło traktora. Okazuje się, że nie jest on ostatnim, który wrócił z pola. Jak sam mówi traktorzyści pracują czasem do 2-jej godziny w nocy.

— Zawzięliśmy się na odłogi i już niedługo ich panowania — mówi Sabatowski z pewną nutą zawziętości i przechwałki.

— Nie rzadko można słyszeć — wtrąca sekretarz tow. Kot — jak chłopcy wyrażają swoje zdziwienie, że odłogi szybko giną. Dopiero wczoraj spotkany chłop mówił do mnie: wczoraj wieczór krowę pasłem, a dzisiaj już oranisko na tym miejscu!

WYJAZD W POLE O ŚWICIE

Była godzina 6 z minutami, gdy chłód postawił mnie na nogi z odstępionej mi gościnie przez gospodarzy przychy. Z niemalym zdziwieniem zauważyłem, że pozostałe łóżka były już puste. Okazało się, że traktorzyści wyjechali już w pole. Na dworze pykały jeszcze dwa traktory. Po ziemi ciągnęła się mgła. Przejierały przez nią czerwone dachy produkcyjnych spółdzielni młodzieżowych Boratynia i Madziarek. Razem ze spółdzielniami w Zawiszni, Moszkowie i Boratyniu tworzą one grupę spółdzielni, które obsługuje POM Boratyni. Ośrodek maszynowy w Boratyniu ma jeszcze inne zadanie, a to pomoc w orce i przy siewach małorolnym chłopom.

Do pracy w pole wyjeżdżają co-

O podstawowych obowiązkach i budzącej wątpliwość szybkości

Zarząd Miejski w Lublinie przystał nam dość obszernie „wyjaśnienia, które we właściwy sposób nakwilił sprawę kapitalnego remontu nieruchomości przy ul. Nowej 23”. Jest to odpowiedź na nasz artykuł z dnia 25.IX pt. „U podstaw źle prowadzonych remontów”.

Po przeczytaniu tego „wyjaśnienia” jesteśmy jednak nadal zdania, że sprawa tego remontu była bardzo niewłaściwie przeprowadzona.

Zgadamy się, że były i są trudności w zdobyciu takiego czy innego materiału budowlanego. Myślimy tu głównie o papie, smole i blasze żelaznej. Ale — jak pisaliśmy — Paged może dostarczyć każdego rodzaju drzewa budowlanego, tylko trzeba się do niego zwrócić w terminie, a nie w czasie przerwy międzysezonowej. Tymczasem „wyjaśnienie” jednym tchem wymienia blachę, smolę i tarcie, co jest oczywistym nieporozumieniem.

To zagadnienie ogólne. A teraz słyn-

na już sprawa remontu domu przy ul. Nowej 23. Zarząd Miejski uważa, że „akcja przygotowania kapitalnego remontu nie nasłucha wątpliwości odnoszących się do szybkości podjętych decyzji”. My natomiast nie tylko mamy na ten temat bardzo poważne wątpliwości, ale wprost jesteśmy zdania, że „przygotowywanie” remontu nie może trwać w żadnym wypadku prawie pięć miesięcy. A jeżeli trwa, jest to tylko dowodem niedbalstwa i złej pracy odpowiedzialnych za to osób.

Wyjaśnienie Zarządu Miejskiego podaje 7 różnych dat z etapów przygotowania owego remontu. Pierwsza z nich oddalona jest od ostatniej 141 dni. Uważamy, że przynajmniej owe 41 dni (jeżeli nie 100) za długo. Pisaliśmy już, że główną winę ponosi tu autor kosztorysu inż. Szramowicz. Zarząd Miejski pisze, że „zmuszony był zaprosić do kosztorysowania wszystkich możliwych inżynierów... wiedząc, że w poszczególnych wypadkach mogą się zdarzyć odchylenia odnośnie terminu... „Czyli — lepiej późno niż wcale. Wygodna, ale fałszywa zasada, a lepszą jest „co masz zrobić jutro — zrób dzisiaj”.

Nie dowiadujemy się od Zarządu Miejskiego, co realnego zrobili b. naczelnik ob. Pigłowski i dyr. ZNM Żolnierowicz aby wymusić szybsze opracowanie kosztorysu na inż. Szramowicza, jakie konsekwencje wyciągnęli wobec niego za złe jego opracowanie. Dlaczego zmarnowano 17 dni aby zawiadomić dyrektora ZNM, że kosztorys wreszcie zatwierdzono? Dlaczego zmarnowano 20 dni na otwarcie kredytu w BGK od chwili polecenia otwarcia tego kredytu? Wiemy, że ob. Pigłowski ma za sobą duże zasługi, ale to właśnie obciążuje na przyszłość.

Zarząd Miejski jest zdania, że ob. ob. Pigłowski i Żolnierowicz „wykonali swoje podstawowe obowiązki w terminie”. Gdybyśmy nawet uznali argumenty Zarządu za słuszne (czego niestety zrobić nie możemy) to mamy prawo wymagać, aby wszyscy urzędnicy wykonujący w terminie również mniej podstawowe obowiązki, nie mówiąc o tym, że powinni oni dotrzymywać kroku przodownikom pracy. Ładnie wyglądałby wszystkie nasze budowle, gdyby murarze wykonywali tylko podstawowe obowiązki — i nie więcej.

Jeżeli wreszcie chodzi o tempo przeprowadzanych już remontów Zarząd Miejski przyznaje, że „uległo ono znacznemu opóźnieniu wskutek rozbiicia robot na szereg punktów w różnych częściach miasta i że obecnie przechodzi się na koncentrację tych robót. „Taki rezultat był chyba z góry do przewidzenia i jesteśmy zdania, że obliczenie z góry takiego rezultatu jest również jednym z „podstawowych obowiązków” — którego jednak nikt nie wykonał. Chcielibyśmy tu jeszcze dodać, że naszym zdaniem podstawowym obowiązkiem władz miejskich było szybsze przystąpienie do remontów, bo przecież o FGM wiadano już w styczniu. Tymczasem remonty rozpoczęto dopiero w sierpniu. Nie byłoby wtedy m. i. tak nieporozumiałych argumentów jak ten, że sezon w cukrowni zabiera siły robocze od remontów.

Z tych wszystkich powodów podtrzymujemy nasze poprzednie stanowisko.

Jerzy Kondratowicz.

Konkurs na najlepszą gazetkę ścienną

Redakcja „Sztandaru Ludu” wspólnie z Wojewódzkim Zarządem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje konkurs na najlepszą gazetkę ścienną, poświęconą zagadnieniu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Do konkursu mogą być zgłoszone gazetki ściennie z zakładów pracy i ze szkół.

Cenne nagrody otrzymują zespoły redakcyjne oraz autorzy najlepszych artykułów, rysunków, względnie pomysłów graficznych. W skład jury wejdą przedstawiciele KW PZPR, Redakcji „Sztandaru Ludu”, Woj. Zarz. TTPR, Okr. Rady Zw. Zawodowych oraz Kuratorium Szkolnego.

Gazetki należy przysyłać do Redakcji „Sztandaru Ludu” — Lublin, ul. 3 Maja 14 do dnia 25 października.



Lekarz znów odmawia udzielenia pomocy

Od czytelnika naszego T. Zdieszynskiego z Lublina otrzymaliśmy list opisyujący wypadek odmowy udania się do chorej przez dr. Lipeckiego.



„W dniu 19. IX. o godz. 16 żona moja dostała ataku serca. Syn zatelefonował do mnie, abym natychmiast przyjechał. O godz. 18 spotkałem syna, który szedł do domu i powiedział mi, że żona jest bardzo chora i żebym szedł

do domu. Posłałem wtedy syna po dr. Lipeckiego mieszkającego na ul. Bychawskiej. Po 10 minutach syn mój przybył z placem i powiedział, że dr. Lipecki odmówił przybycia, mówiąc, że nie ma czasu i że chory może przyjść do niego sam. Po tej odmowie widząc ciężki stan żony, zatelefonowałem do pogotowia Czerwonego Krzyża, które natychmiast przyjechało, stosując różne zabiegi jak np. zastrzyki. Po udzieleniu pomocy pogotowie odjechało nie pobierając żadnej opłaty. Ten nieobywatelski stosunek dr. Lipeckiego oburzył mnie niestłuchanie”.

Chcemy w tym miejscu zaprosić dr. Lipeckiego o jego etykę lekarską. Wylika bowiem z tego listu, że każdy chory, znajdujący się nawet w najcięższym stanie, musi osobiście przybywać w celu udzielenia mu pomocy. Tego rodzaju wypadki nie mogą mieć miejsca.

KOMUNIKAT

R.S.W. „Prasa”, Oddział w Lublinie, zawiadamia odbiorców wszystkich pism, że z dniem 1 października 1949 r. należy opłacać prenumeratę z góry na następny miesiąc, a nie jak dotychczas z dołu za poprzedni. 2846

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Ogniwo Start (Krasnystaw) — Kolejarz (Lublin) 10:6

Przy dużym zainteresowaniu publiczności, odbyło się onegdaj w Krasnymstawie spotkanie pięciarskie o mistrzostwo B klasy między miejscowym zespołem „Ogniwo Start” i Kolejarem lubelskim. Zwycięstwo odnieśli miejscowi pięściarze, wykazując w poszczególnych walkach wyraźną przewagę oraz rozstrzygając większość spotkań przed upływem czasu.

Wyniki techniczne poszczególnych walk:

W wadze muszej Piwowarski (Ogn.) odniósł zwycięstwo nad Kiljanem przez k. o. w pierwszym starciu. W koguciej Frącek (Ogn.) uległ nieznacznie na punkty Bojanowskiemu. W piórkowej Szalajdewicz (Ogn.) wygrał z Gąbinem przez dyskwalifikację w drugim starciu. W lekkiej Pawler (Ogn.) wygrał również przez dyskwalifikację z Kuleszą.

TENISIŚCI LUBLINIANKI ZWYCIĘZYLI KOLEGÓW Z OGNIWA 3:1

W ramach jubileuszu pięciolecia WKS Lublinianka odbyło się na kortach tenisowych spotkanie pomiędzy tenisistami Lublinianki i Ognia. Odbyły się gry pojedyncze i podwójne mężczyzn. Wyniki techniczne gier były następujące:

Pelczyński (L) — Kisielawicz (O) 6:2, 6:0.

Kusiak (L) — Olejarz (O) 6:4, 4:6, 6:2.

Kusiak (L) — Patyński (O) 4:6, 2:6.

Następnego dnia odbyła się gra podwójna mężczyzn, zakończona zwycięstwem tenisistów Lublinianki.

Pelczyński, Kusiak (L) — Kisielawicz, Patyński (O) 4:6, 6:1, 6:3.

Ogólny wynik 3:1 dla Lublinianki.

w drugiej rundzie. W półśredniej Misiński (Ogn.) szybko uporał się z Filo, zwyciężając przeciwnika przez t. k. o. w pierwszym starciu. W średniej Rosiak zmusił do poddania się Gibulę w pierwszym starciu. W półciężkiej Michalski (Kolejarz) zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika. Również i w wadze ciężkiej Stasiak (Kolejarz) zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika. Zawody w ringu i na punkty sędziował ob. Suchodoła z Lublina, dobrze. Opiekę lekarską sprawował dr Gładkowski.

REKORDOWA ILOŚĆ ZAWODNIKÓW W TURNIEJU LOZTS

Onegdaj zakończony został w Lublinie masowy turniej tenisa stołowego o puchar przechodni LOZTS. Do turnieju zgłoszonych zostało 125 zawodników i 16 zawodniczek z następujących klubów: „Kolejarz”, „Ogniwo”, „Związkowiec”, AZS, „Lublinianka”, „Budowlani”, MKS, „Związkowiec” (Kraśnik) i „Kolejarz” (Chelm). Zespołowo pierwsze miejsce zajęła „Lublinianka”, zdobywając puchar przechodni na sezon 49/50 r. przed „Związkowcem”, „Ogniwo”, AZS, „Kolejarzem”, „Budowlanymi”, MKS, „Spójnią” i „Kolejarzem” z Chelma. Indywidualnie zwycięstwo odniósł Niemcewicz („Kolejarz”) przed Zielonką („Lublinianka”). W konkurencji kobiet I miejsce zajęła Trzaskowska (AZS) przed Kiszczynską. Sensacją turnieju było wyeliminowanie Patyńskiego przez Zielonkę w półfinale turnieju.

CZTERY GŁÓWNE WYGRANE PO 1.000.000 ZŁ. KAŻDA

i wiele innych rozlosowane będą w II kl. 57 Loterii.

CZAS ODNOWIĆ LOS! Ciągnięcie 17—20 października rb. 2423

Imprezy sportowe w ramach święta MO

Onegdaj odbyło się w ramach święta MO na terenie całego województwa szereg imprez sportowych o charakterze masowym i pokazowym.

W Lublinie odbyły się marszobiegi na dystansie 10 km. w których startowali wyłącznie funkcjonariusze MO. Trasa marszobiegów prowadziła przez następujące ulice: Start odbył się na ul. Królewskiej, następnie ul. M. Buczka, Nową Drogą, Narutowicza do kolejki wąskotorowej, a następnie do szosy kraśnickiej, Al. Racławickich, Krakowskim Przedmieściem przed Pocztę, gdzie znajdowała się meta. Startowało 84 funkcjonariuszy MO. I miejsce uzyskał kpr. Franciszek Cios z IV komisariatu, zyskując czas 45,55 min. Odznakę wybitną uzyskało 42 milicjantów.

W drugim dniu zawodów w godzinach przedpołudniowych odbyło się spotkanie siatkówki na stadionie WUKF między Komendą Wojewódzką MO i KBW. Zwyciężyli pierwsi 2:1 (15:9, 11:15, 15:6). Sędziował ob. Rudziński.

Po południu odbyły się zawody lekkoatletyczne. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: bieg 100 m. — Baranowski czas 12,2 sek. sztafeta czworoosobowa w składzie: Szkopliński, Lubezyński,

Baranowski, Prusak w czasie 4,08 min. Ostatnią konkurencją był mecz piłki nożnej w której IV drużyna Gwardii (Komenda Miasta MO) zwyciężyła Budowlanych 5:0 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kanikowski 2, Prusak 2, Cygan 1. Zawody prowadził ob. Bogucki.

KS „ZWIĄZKOWIEC-LEWART” — KS „GROM” (HRUBIESZÓW) 9:2 (2:0)

W niedzielę odbył się w Lubartowie mecz piłkarski o mistrzostwo B kl. między KS „Związkowiec — Lewart” a KS „Grom” (Hrubieszów) zakończony zwycięstwem „Związkowca” 9:2, do przerwy 2:0.

Gra interesująca. Wączył około 1000. Zawody prowadził dobrze ob. Mosser z Lublina.

Poleszczuk z B. Podlaskiej zwycięzcą Iroboju

W ramach 5-lecia istnienia WKS „Lublinianka”, odbył się trójbój lekkoatletyczny dla juniorów, w którym wzięło udział 24 zawodników. Punktowano wg tabeli fińskiej. Zwycięstwo odniósł Poleszczuk z Białej Podlaskiej, startujący w barwach MKS Lublin. Zawodnik ten ustanowił nowy rekord Okręgu, uzyskując 1805 punktów, o przeszło 100 punktów więcej od starego rekordu Pszczółowskiego. W poszczególnych konkurencjach uzyskał on następujące wyniki:

bieg 100 m — 11,9
skok w dal — 6 m, 21 cm.
pchnięcie kulą (5 kg) — 11,33 m.
Poleszczuk zdobył nagrodę „Lublinianki”. Drugie miejsce zdobył Drodz (MKS) uzyskując 1440 punktów, trzecie — Kosiowski (Lubl.) — 1442 punkty, czwarte — Kubisz (Lubl.) — 1416 punktów, piąte — Baranowski (MKS) — 1320 punktów, szóste — Wiśniewski (Lubl.) — 1209, ostatni — 24-ty junior, uzyskał 815 punktów.

Tabela piłkarska II Ligi Państwowej

Po niedzielnych rozgrywkach piłkarskich tabela wygląda następująco:

	gier	16	pkt.	29	st. br.	60:13
1. Garbarnia	„	16	„	21	„	37:32
2. Lublinianka	„	16	„	20	„	42:19
3. Pomorzanin	„	15	„	19	„	30:21
4. Radomiak	„	16	„	18	„	40:32
5. Ostrovia	„	16	„	14	„	26:25
6. Bzura	„	16	„	14	„	15:26
7. Widzew	„	15	„	10	„	28:35
8. Gwardia	„	16	„	10	„	22:44
9. PTC	„	16	„	3	„	11:65
10. Ognisko	„	16	„	3	„	11:65

Niniejsza tabela opracowana na podstawie osiągniętych wyników na boiskach i może ulec weryfikacji przez W. G. i D. PZPN.

Jedynym pismem kobiecym literacko-społecznym jest tygodnik „KOBIE TA”

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Wojcieszku

posiada 5 sklepów, młyn, cegielnię, resztówkę o powierzchni 62 ha, oraz ośrodek maszynowy. Prowadzone są skupki: zboża, żywa, jaj i drobiu, oraz kontraktacja nasion oleistych. Akcję „H” wykonano w 120%. Liczba członków wzrosła do 920 osób, zatrudnionych jest 12 pracowników. Obroty, które za ub. rok wyniosły 13,5 miliona zł, obecnie miesięcznie przekraczają sumę 10 milionów zł. W najbliższym czasie zostanie uruchomiona masarnia, piekarnia, gospoda spółdzielcza, oraz dwa sklepy branżowe: tekstylny i żelazny. Przewidziane jest założenie stacji kopalniczej w resztówce, hodowli bydła i świń. W planie przewiduje się też rozbudowę cegielni i młyna. 2395 K

KUPNO — SPRZEDAŻ

KUPIĘ rower na balonach, stan dobry. Tel. 34-13. 2403 G

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty z Gminy Piotrków, książeczkę wojskową z RUK Lublin — Powiat, legitymację partyjną Nr 1072569 i 1091392 na nazwisko Jabłoński Stanisław. 2414 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Zarząd Gminy Mielęw na nazwisko Michalak Stanisław. 2411 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RUK Lublin — powiat na nazwisko Dudziak Władysław zam. wieś Tuszyce gm. Piotrowice, pow. Lublin 2405 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną w dniu 2. X. 1949 roku pieczęć podługną z napisem: Włodarczyk Stanisław zaprzysiężony w Gminie Giełdy Zbożowo-Towarowej w Lublinie. 2406 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Zamość na nazwisko Dworniczek Czesław, rocznik 1919 zamieszkały kol. Nadolce. 2420 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez RUK Zamość na nazwisko Knap Kazimierz zamieszkały w Hrubie Gródek, p-ta Jarczów, powiat Tomaszów Lub. 2419 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez 9-ty batalion pracy w Warszawie oraz zaświadczenie rejestracji wojskowej, na nazwisko Wałkowski Czesław. 2415 G

SIODEŁKO od roweru zagubiono w piątek. Zwrot, nagroda. Konopnickiej 7 sklep. 2412 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez RUK Chelm na nazwisko Kencfal Walerian zamieszkały w Hrubie szowie ul. Jatkowa 11. 2410 G

ZAGUBIONO legitymację akademicką wydaną przez Wydział Matematyczno-Przyrodniczy UMCS Lublin na nazwisko Trofimiak Halina. 2413 G

ZGUBIONO dowód tożsamości klaczy wydany przez Zarząd Gminy Piotrków na nazwisko Piotrowski Władysław zamieszkały w Hrubie szowie ul. Jatkowa 11. 2404 G

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody: dowód osobisty wydany przez gm. Kan dyty, kartę rejestracyjną przez RUK Kraśnik, kartę pożyczkową przez KKO Kraśnik na nazwisko Nawrocki Franciszek zamieszkały Garbuki, pow. Górowo siewieckie 2409 G

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie rejestracji wydane przez RUK Wadowice, Wądołek Edward. 2408 G

ZGUBIONO książkę młyna w Mętowie na nazwisko Omiotek Stanisław i Zyżek Bolesław, oraz kwity podatkowe na nazwisko Omiotek Stanisław. 2402 G



21)

brała wyraz beznadziejności. Milczała. I Mihkel Koor zamilkł. Nie trzeba zniechęcać Roosie, nie. Nie trzeba.

Przeczekawszy dłuższą chwilę Mihkel uderzył dłonią w stół.

— No węc słuchaj... przecież przez pięć lat mieszkamy pod jednym dachem i ten sam chleb jemy, pomogę ci. Bierz ziemię! Rok mieszkać będziesz u mnie — dobrze, niech tam — póki się nie pobudujesz, rozumiesz. Jestem ci, zdaje się, winien za dwa lata, co? Dobrze, więc daję ci na dług krowę. Nie powiesz chyba, że to zła zapłata... Weź lepiej moją krowę, kto wie, jakie ci tam bydłatko w gminie dadzą. Zboże na siew? Pożyczę, pogodzimy się... No, zgoda?

Potrząsnawszy głową Mihkel szerokim gestem wyciągnął do Roosie swoją długą rękę. I dziewczka Roosie lekko i niezgrabnie położyła swoją zgrubiałą, o krótkich palcach rękę na jego dłoń.

Zobaczyła to Marta, która weszła do kuchni z gołą głową; usłyszała ostatnie słowa.

— Kiedy dajesz krowę, to może być jeszcze konia dodać — powiedziała zgryźliwie, krzywiąc pełne wargi i mrużąc opuchnięte ze snu oczy.

— Idź, pośpij sobie — rzucił jej pogardliwie Mihkel.

...

Wieczorem Koor odwiedził teścia.

Między Mihkelem i Johannesem Vao na prostym, ale czysto wyskrobany stole kuchennym stał dwulitrowy blaszany kufel z piwem i tytoń w pudełku. Piwo było ciemne, prawie czarne i bardzo gęste — lepiło się do palców, wlewane do żołądka rozpałało krew. Johannes doskonale gotował piwo i nie częstował nim byle kogo.

Pociągając od czasu do czasu z kufła rozmawiali o tym i owym. Trudno było z tej rozmowy wywnioskować, co jest w niej ważne, a co mówi się tak, byle gadać. Spierali się, ile chmielu dodawać do piwa, pogadali o jagniętach.

— Jedno od Lolli będzie twoje, weź jakie chcesz — szczerze obiecywał Mihkel.

Pogadali, jak się wiosna zapowiada. Dziadek Tatrika wedle jakichś sobie tylko wiadomych znaków zapowiadał suche lato.

— Dziadek Tatrika stracił węch — orzekł Johannes. — Stary już jest...

Mihkel przytaknął.

— Jedno ci tylko powiem — powiedział znacząco — siej zboże. Jak najwięcej. Teraz zboże — to najważniejsze.

— Ceny zboża są wysokie — zgodził się Johannes.

— Zboże jest drogie... — ciągnął Mihkel. — Ale ziemia jest tania — darmo ją dają każdemu, kto chce wziąć... I zboże może potanieć.

Powiedziawszy te niezrozumiałe słowa Mihkel popatrzył znacząco na Johanna skręcając w rękę papierosa.

— Ziemia jest, bierz jaką chcesz — zgodził się Johannes i wykrzesawszy ogień z zapalniczki podał zięciowi.

— No, a co postanowiono z ziemią Kurvesta? — zapytał leniwie Mihkel. — Słyszałem, że się jeszcze jacyś chętni pojawili — Runge?

— Tak, są dwa podania. Będziemy je rozpatrywali — z odcieniem godności w głosie powiedział Johannes.

G. d. n.

Nowi racjonalizatorzy z warsztatów W. P. B. usprawniają produkcję drzwi i okien

Pracownicy warsztatów stolarskich Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego interesują się żywo racjonalizatorstwem i nową formą pracy. Na ich czoło wybiega ob. Stanisław Ciechoński, który skonstruował przyrząd do mechanicznego wyrobu lukowych konstrukcji drzwi i okien. Dawniej wykonywano je przy pomocy ręcznego hebla i jedna osoba w ciągu godziny mogła wyrobić 10 sztuk takich konstrukcji. Obecnie dzięki pomysłowi ob. Ciechońskiego jeden człowiek w ciągu godziny wykonuje 200 sztuk.

Przyrząd ob. Ciechońskiego jest prosty w konstrukcji i znajduje zastosowanie po przymocowaniu go do maszyny zwanej „uniwersalką”. Ob. Ciechoński jest zadowolony ze swego wynalazku.

— Po prostu chciałem ulżyć kolegom w pracy, gdyż są roboty pilne, przy których konieczni są ludzie, a tę pracę z powodzeniem zastępuje maszyna, wykonując ją o wiele szybciej.

Nie jest to pierwszy wyczyn ob. Ciechońskiego, gdyż przed tym skonstruował on przyrząd do czopowania okien i drzwi, mający coprawda już zastosowanie w innych przedsiębiorstwach. Czynność ta odbywała się uprzednio na

pile taśmowej i jedna osoba w ciągu godziny mogła wykonać 50 sztuk okien lub drzwi, a dziś jedna osoba w ciągu tego samego czasu wykonuje 150 sztuk.

Ob. Ciechoński nie jest odosobnionym racjonalizatorem w warsztatach stolarskich W. P. B., gdyż ob. Stanisław Woźniacki skon-

struował drugi przyrząd, używany przy wyrobie ram okiennych. Pozwala on na wykonanie 100 za miast 10 sztuk. Obydwa wynalazki przynoszą przedsiębiorstwu znaczne oszczędności. Po tych pierwszych ulepszeniach ruch racjonalizatorski na terenie oddziału rozwinie się w całej pełni.

Konferencje wyborcze do PRZZ

Dnia 9 bm. odbyły się pierwsze statutowe konferencje wyborcze PRZZ w następujących powiatach: Zamość, Chełm, Puławy, Lubartów, Łuków, Włodawa, Kraśnik, Lublin. W konferencjach uczestniczyli przedstawiciele Centralnej Rady Zw. Zawodowych wygłaszając referaty o roli i zadaniach II kongresu Zw. Zawodowych w Polsce oraz uchwały II kongresu Światowej Federacji w Mediolanie.

Na konferencje przybyły delegacje chłopskie z wieściami dożynkowymi, deklarujące współpracę z robotnikami oraz delegacje robotnicze zakładów pracy meldujące o wykonaniu planu produkcyjnego. Po zakończeniu obrad i wyborów, na których również wybierano delegatów na wojewódzką

konferencję wyborczą do władz ORZZ, odbyły się występy artystyczne, świadczące o pięknych rezultatach pracy na polu kulturalno-oświatowym.

W dniu 16 bm. odbędą się wybory w następujących powiatach: Radzyń, Biała Podlaska, Tomaszów, Hrubieszów i Biłgoraj.

Uniwersytety Zw. Zawodowych rozpoczęły już pracę

Na terenie Lubelszczyzny istnieją 4 Uniwersytety Powszechne Związków Zawodowych

Uniwersytet w Lublinie liczy 5 klas: tj. 2 klasy ogólnokształcące, 2 klasy jednoročnego kursu społeczno-związkowego księgowości i jedną klasę ekonomiczno-społeczną. Liczba słuchaczy wynosi 182 osoby spośród związkowców i ZMP-owców od lat 18-tu do ukończenia 7 klas szkoły podstawowej. Dyrektorem Uniwersytetu Powszechnego jest Róścisław Krzyżanowski — kierownik Szkoły Powszechnej nr 15.

Ponadto wykładowcami są profes-

rowie: Szabelski, wykładowca fizyki i chemii, Kus — język polski, Kędricki — działalność Związków Zawodowych.

Zajęcia na Lubelskim Uniwersytecie Powszechnym zaczęły się 20 września, a wykłady odbywają się codziennie od godz. 17,30 do 20,30, 28 września zwiadza Uniwersytet tow. Kozłowska — kierownik Wydziału Uniwersyteckiego Powszechnych CRZZ z Warszawy. Wzrostorka stwierdziła, iż poziom i sposób prowadzenia Lubelskiego Uniwersytetu Powszechnego jest dobry.

Uniwersytet Powszechny w Zamościu pod dyktando Czesława Zielińskiego liczy 52 słuchaczy i rozpoczął wykłady 16 września.

Uniwersytet Powszechny w Chełmie pod dyktando A. Sarbinowskiego posiada dwie klasy ogólnokształcące, w których zajęcia rozpoczęły się 1 października.

Na Uniwersytecie Powszechnym w Kraśniku pod dyktando F. Cagary nauka rozpoczęła się 5 października w jednej klasie ogólnokształcącej liczącej 50 słuchaczy.

KRONIKA WOJEWÓDZTWA

BIŁA PODLASKA

Lubelski Oddział SPB rozpoczął na terenie Białej pracę nad budową gmachu filii Narodowego Banku Polskiego, który stanie u zbiegu ulic Prostej i Terespolskiej. Termin wykończenia budynku wyznaczono na 1 stycznia 1960 r. (ls)

Miejska Administracja Nieruchomości Opuszczonych w Białej przeznaczyła w obecnym sezonie 3 mil. zł. na remont dachów i rynnien w najbardziej zniszczonych obiektach. Remont obejmie 21 budynków. (ls)

BIŁGORAJ

Niektóre ulice Biłgoraja toną od pewnego czasu w mroku. Na ul. 3-go Maja świecą się tylko 2 lampy elektryczne, a na Nadstawnej panują egipskie ciemności. Biorąc pod uwagę fatalny stan chodników na ul. 3-go Maja należałoby uruchomić więcej lamp. (rs)

Gimnazjum Ogólnokształcące w Biłgoraju było częściowo zradiofonizowane jeszcze w zeszłym roku. W bieżącym roku dokonano całkowitej radiofonizacji budynku. Głośniki radiowe znajdują się nie tylko we wszystkich klasach, lecz na korytarzach i w świetlicy. (rs)

CHEŁM

W Chełmie bawi obiadowy teatr, który wystawił sztukę M. Samozwaniec „Ich troje” z Brodziszem i Marią Bogdą. Społeczeństwo wypełnia szalenie salę na każdym przedstawieniu (mn)

Z Gimnazjum żeńskiego w Chełmie wyjeżdża 14 bm. wycieczka do Warszawy, celem zwiedzenia trasy W-Z. W wycieczkę w liczbie 70 osób prowadzi prof. Kazimierz Trzeciak. (mn)

ŁUKÓW

Dnia 10 bm. odbył się w Łukowie w sali kina „Oaza” konkurs utworów i pieśni radzieckich, w którym wzięło udział 4 zespoły teatralne i 4 zespoły muzyczne. (mm)

Dla uczczenia Kongresu Stronnictwa Demokratycznego członkowie SD w Łukowie zobowiązali się oczyścić z gruzu i splantować dziedziniec nowobudowanego Domu Społecznego „Zjednoczenie”. Mimo trudności w wywożeniu gruzu wykonano już trzecią część z tym związanych robót. W pracy wyróżnił się ob. Kazimierz Wajszczukówna i Gertruda Lewoniewicz. (nm)

W ramach akcji dla wsi od dnia 3 października br. obiedza powiat lukowski ruchomy ambulans PCK, obsługiwany przez lekarza i pielęgniarkę. Ambulans rozpoczął pracę we wsi Stanińsk uład się do Wojciechowska i 6 bm. przybył do Adamowa. W Adamowie, pozbawionym dotychczas stałej opieki lekarskiej udzielono ponad 200 porad. Ambulans odwiedzi w najbliższym czasie miejscowości Ulan, Łyso-

byk, Michów, i położone dalej gminy powiatu lukowskiego. (lp)

Przy Zarządzie kół Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drogowego w Adamowie uruchomiono kasę zapomogowo-pożyczkową, która będzie udzielać pożyczek w granicach ustalonych przez walne zgromadzenie. (jp)

PUŁAWY

W szpitalu powiatowym odbył się w ramach Tygodnia Zdrowia koncert dla chorych. Występowała orkiestra Pow. Rady Zw. Zawodowych i śpiewał znany w Puławach tenor Missol, a słowo wiążące wygłosił działacz związkowy Kaprys. Impreza spotkała się z miłym przyjęciem ze strony chorych. (je)

Mimo trudności szkoła w Błoniu spełnia swoje zadanie

— Gospodarzu, daleko jeszcze do Błonia?

— Nie, ot tylko patrzeć, tam za tym zakrętem i już Błonie, będzie chyba z półtora kilometra.

Krećmy wytrwale pedałami i za kilka minut stajemy przed otwartymi drzwiami budynku szkolnego.

SZKOŁA W KILKU DOMACH

Właściwy budynek szkolny mieści w sobie jedną salę wykładową, szczerze mieszkające kierownika, szatnię, wazutkę korytarzy i sionkę.

Nie dziwnego, że tak budowali przed pierwszą wojną światową i za sanacji. Kłóży z biednych chłopów mógł marzyć wówczas o kształceniu się?

— Tylko garstka bogaczy mogła uczyć swe dzieci — mówi kierownik szkoły tow. Bolesław Stępkowski.

To stary budynek, wymaga kapitalnego remontu, choruje przytym na popularne niedomaganie — „dziury w dachu”. Ale to jeszcze nie najgorsze. Nasza ślemlokasówka jest rozrzucona po całej wsi. Klasy wynajmujemy u prywatnych gospodarzy, gdzie dzieci siedzą prawie w jednej izbie z ziemniakami, plewami, a nawet kurami. Najbliższa z nich znajduje się ot tam... Tu palec kierownika wskazuje odległy conajmniej o 400 m dom.

WARUNKI CIĘŻKIE, ALE WYNIKI SĄ

Proszę sobie wyobrazić w jakich warunkach my tutaj pracujemy. Mamy 7 klas, w których uczą 4 sioły wraz ze mną. Proszę wziąć pod uwagę nasze „dystanse”. Zanim nau-

czyciel przejdzie taki „kawaleczek”, dzieć, czekając na następną lekcję, pozostają bez opieki. Brak pomocy naukowych i odpowiednich podręczników. Z tym sobie jednak jakoś radzimy. Oto nazwiska naszych prymusów z klasy 7-mej: Antos Mazur, Marysia Sudak i Marysia Samulak. W Błoniu dużą część młodzieży zrzesza Towarzystwo Przyjaciół Ziemi, Koło Odbudowy Warszawy, ZHP, spółdzielnia uczniowska i samorząd. Uczniowie szkoły w Błoniu znani są z dobrych przedstawień, a dochód z tych imprez w wysokości 28 tys. złotych pozwolił wybudować ogrodzenie wokół szkoły. Reszta wydano na sprzęt sportowy i urządzenie boiska.

Wiele uwagi poświęca się również czytelnictwu i bibliotece, posiadającej już dziś 357 tomów. Każdy zdobyty „grosz” idzie na kupno nowych książek, które młodzież po prostu rozchwytuje.

NOWA SZKOŁA

BARDZO POTRZEBNA

Widzicie sam, w jakich warunkach tu żyjemy i uczymy. Tak jak jest ma trwać do roku 1954, bo wtedy dopiero przewidziano w planie 6-letnim budowę nowoczesnej szkoły w Błoniu. Rozumiemy, że w podobnych, ba, nawet w cięższych warunkach jest jeszcze dużo takich szkół, jednak sprawa budowy nowej szkoły jest problemem istotnie ważnym. Należałoby więc termin budowy przesunąć na początkowe lata planu 6-letniego.

5 lat służby na straży bezpieczeństwa Milicji Obywatelskiej w Łukowie

(mm) — Na akademii z okazji pięćdziesiąt lat Milicji Obywatelskiej w Łukowie, komendant powiatowy MO — ob. Jan Kurylo nakreślił obraz osiągnięć Milicji Obywatelskiej w walce z podziemiem, szkodnikami i spekulacją.

Na terenie powiatu lukowskiego zlikwidowano 638 nielegalnych gorzelni, 42 nielegalne garbarnie, skonfiskowano 4.243 kg tytoniu, pociągnięto do odpowiedzialności 427 oskarżonych o nielegalny ubój, a ponadto przeprowadzono szereg dochodzeń w sprawach karno-skarbowych.

Oflarna służba w wypełnianiu trudnych zadań przez Milicję w Łukowie spotkała się z uznanem władz i przyniosła wielu milicjantom zasłużone awanse. W okresie pięćdziesiąt lat spośród milicjantów lukowskiej komendy sześciu przeszło na stanowiska oficerskie, 24 awan-

sowało na sierżantów, 48 na plutonowych, 46 zostało odznaczonych medalami i 37 krzyżami zasługi.

Po odczytaniu rozkazu Ministra Bezpieczeństwa gen. Rańkiewicza tow. Jędrzejewski złożył Milicji Obywatelskiej w Łukowie życzenia w imieniu KP PZPR, po czym wystąpiła orkiestra Pow. Rady Zw. Zawodowych, a zespół amatorski wykonał sztukę Uptona Sincialra „Kryminalista”.

GS ZSCh przyspiesza a skup z emniaków

Na konferencji powiatowej sekretarzy Gm. Komitetów PZPR, prezesów Gm. Spółdzielni Samopomoc Chłopskiej i przewodniczących Gm. Zarządów ZSCh, z powiatu lubelskiego, uchwalono w dniu 6 bm. wykonać plan skupu ziemniaków i ich destylacji w terminie do 15 października br.

Zebrani wzywają do współpracy w tym odcinku wszystkie powiaty województwa lubelskiego.

W Puławach ustalono program imprez TPPR

Dnia 8 bm. odbyło się w Puławach zebranie przewodniczących Kół TPPR i delegatów wszystkich urzędów oraz instytucji. Ustalono na nim szczegółowy program imprez w ramach obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.



WTOREK, 11. X. 1949

WARSZAWA

na fali 1339,3 m.

8.40 „Głos mają kobiety”, 9.15 Wszelchnia Radiowa, 10.10 Audycja dla przedszkoli, 10.55 Audycja szkolna, 11.15 „Dziecko ulicy”, 11.35 Utwory kompozytorów polskich, 12.00 Dziennik południowy, 12.30 Audycja dla wsi, 12.55 Melodie ludowe, 16.00 Dzieńnik popołudniowy, 16.20 Piotr Czajkowski — kompozytor tygodnia, 17.00 Piotr Czajkowski — kwartet smyczkowy, 17.30 „Atak na Pałac Zimowy”, 17.50 Muzyka rozrywkowa, 18.20 „Głos mają kobiety”, 18.40 Recital fortepianowy L. Lewy, 19.15 „Historia literatury”, 19.45 Pieśni, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.55 Pamiętniki Kilińskiego, 21.10 Wszelchnia radiowa, 21.30 „Moskwin, Kaczalow, Chmielow”, 22.15 Na muzycznej fali, 23.00 Ostatnie wiadomości

MOSKWA po polsku

16.30 — 17.15 (na fali 25.23, 25.47, 30.67) — Dziennik, Przegląd prasy, Lekcja języka rosyjskiego, Muzyka, 20.30 — 21.50 (na fali 377.4, 1115.0) — Dziennik, Z życia ZSRR, Na tematy międzynarodowe, Muzyka, 22.00 — 22.30 (na fali 31.4, 1115.0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentaryj dnia, Muzyka, Przegląd sportowy.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja i Administracja Lublin 3-go Maja 14 Telefon Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 26-93. Dyrektor i Administracja 34-56. Kolportaż 39-02. Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72. Rozdział 20-51. Konto czekowe PKO Nr 11-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito członkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie. M. Buczka 12.

A — 28185

Odnow edz. korespondentom

Wszystkich naszych korespondentów prosimy o nadsyłanie sprawozdań z imprez urzędowych w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w jak najkrótszym czasie. Tak samo należy natychmiast nadsyłać wiadomości o wykonaniu planu trzyletniego lub rocznego przez całe zakłady pracy lub brygady czy zespoły.

NA DROGACH WIEDZY

Znikają pustynie, stepy i bagna Człowiek zmienia oblicze przyrody

Stepy rosyjskie — to tłusty czarnoziem. Niegdyś gleba ta dawała bogate plony. Ale z czasem obszar ten — kierowani chłopcami, a chłopi — nędzą, śląc bez przerwy uprawy zbożowe, wyjałowili cały step. Gleba „wyorywała się“, traciła swoją strukturę grudkową. Złe zatrzymywała wilgoć i urodzaje zaczęły spadać. Coraz częściej szerzyła się posucha, przynosząc z sobą nieurodzaj i głód.

WIELCY uczeni rosyjscy. Do kuczajew, Kostyczew i Williams, opracowali metodę przywrócenia i zwiększenia żyzności pól. Należało zmienić cały system rolnictwa — wprowadzić płodozmian łakowo — polny, obsadzać pola lasami, wybudować stawy i zbiorniki wody. Na przeszkodzie stał jednak ustrój kapitalistyczny carskiej Rosji, prywatna własność ziemi i straszna nędza chłopów.

Cóż to takiego ten łakowo-polny system rolnictwa?

To łańcuch szarmonizowanych prac agronomicznych, nierozdzielnie z sobą związanych. Realizując ten system, rolnicy sadzą lasy, które pomagają glebie zachować wilgoć i chronią zasiewy przed gorącymi wiatrami, wprowadzają do płodozmianu trawy wieloletnie, aby przywrócić glebie jej strukturę i zwiększyć ilość paszy dla bydła; stosują system dodatkowego nawożenia roślin; prawidłowo, przy pomocy maszyn uprawiają pola; wykonują siew selekcyjnymi nasionami; budują stawy i sztuczne zbiorniki wody, aby powstrzymać spływ śniegu i w ten sposób nawadniać pola.

PRZED 50 laty Wasyli Dokuczajew założył na Kamiennym Stepie między Donem i Wołgą pierwsze pasy leśne. Już w pierwszym roku władzy radzieckiej Lenin posłał do Kamiennego Stepu wykwalifikowanego specjalistę, któremu polecił odbu-

dować i rozwinąć dzieło, zapoczątkowane przez Dokuczajewa.

Pasy leśne, założone przez wielkiego uczonego rosyjskiego, wyrosły. Na polach Naukowo — Badawczego Instytutu Centralnego Pasa Czarnoziemiu im Dokuczajewa, system łakowo — polny zastosowano w najszerzej skali. Urodzaj zbóż na polach Instytutu w krótkim czasie podwoił się. A w roku 1946, kiedy Kamienny Step znalazł się w samym centrum silnej suszy, urodzaj był tu prawie cztery razy większy, niż w kołchozach stepowych, w których nie zastosowano jeszcze systemu łakowo — polnego.

Krajobraz, który oglądaliśmy w Kamiennym Stepie, stanie się już wkrótce zwykłym obrazem wszystkich rejonów stepowych ZSRR. W listopadzie 1948 roku partia bolszewicka i rząd radziecki uchwaliły na wniosek Józefa Stalina historyczny plan przeobrażenia przyrody stepów, nawet dzanych posuchą, plan oparty na łakowo — polnym systemie rolnictwa. W ciągu 15-tu lat założy się osiem wielkich państwowych pasów leśnych. Niektóre z nich będą miały ponad 1000 km długości. Przebiegną one przez tereny położone w okolicach głównych rzek — Wołgi, Donu, Uralu... Gdyby połączyć te nowe lasy w jeden pas, szerokości 10 m, to opasałby on kilkakrotnie kulę ziemską naokoło równika!

Z GŁODNIE ze stalinowskim planem przeobrażenia przyrody plantacje leśne w europejskiej części ZSRR zajmą 120 milionów hektarów ziemi kołchozowej. Na tym obszarze mogłyby się pomieścić — Anglia, Francja, Włochy, Holandia i Belgia razem wzięte.

Już w roku 1948, tj. w pierwszych miesiącach realizacji planu plantacji leśnych, zasadzono w

ZSRR 199.000 ha lasów. W stepach ciągną się już proste szeregi młodych drzew. Za trzy lata drzewa te wyrosną na wysokość człowieka.

Dawna geografia uczyła: bezleśny step jest jedną z części krajobrazu kuli ziemskiej, jest czymś niezmiennym... Ale ludzie radziecy odrzucili tę lekcję, a posucha, która w ciągu wielu dziesięcioleci była klęską przedrewolucyjnej Rosji, przechodzi do przeszłości.

N. MICHAJŁOW

laureat nagrody stalinowskiej

Rusztowania stalowe zamast drewnianych

Ministerstwo Budownictwa podjęło krok, zmierzające do zredukowania rozchodu drewna w budownictwie, również przy konstruowaniu pomocniczych.

Tradycyjne rusztowania drewniane (murarskie i tynkarskie) zastępowane będą stopniowo rusztowaniami z rur stalowych.

Przez zastosowanie tych rusztowań przewiduje się możliwość zaoszczędzenia w okresie 6-letnim 25.000 m sześć. drewna, stosując w r. 1950 około 3%, a w roku 1955 — 15% rusztowań z rur stalowych.

Jak powstaje i rozwija się mózg? Nowe prace uczonych radzieckich

Czynność i struktura mózgu stanowią oddawna przedmiot badań rosyjskiej, a obecnie radzieckiej nauki. Idee Sierżenowa i Pawłowa stały się potężnym bodźcem dla anatomów i histologów rosyjskich, badających strukturę mózgu. Niezwykłego rozmachu nabrały te prace w okresie istnienia władzy radzieckiej. Wiadomo, iż szkoła Pawłowa dała eksperymentalną podstawę do zbadania ogromnie ważnego zagadnienia lokalizacji funkcji psychicznych w korze mózgowej. Prace uczniów Pawłowa, członków Akademii Nauk Orbellego i Rykowa rozwijały dorobek naukowy Pawłowa w tej dziedzinie. Klasyczne prace Zawarzina i Ławrentiewa podniosły na nowe wyżyny naukę o skomplikowanych podstawach anatomicznych czynności nerwowej.

Jak wiadomo kora wielkiego mózgu dzieli się na dwie części głęboko różniące się swoim pochodzeniem, budową i funkcjami, tzw. starą, czyli wężową i nową, związaną z wyższymi organami odczuwania i z działalnością psychiczną. Na podstawie prac uczonych radzieckich Filimonowa i Szewczenki nad mózgiem małp i innych zwierząt, wykazano, iż zmiany w budowie mózgu, które można zaobserwować przy przejściu od zwierząt niższych do wyższych, a w szczególności od małp do człowieka, polegają właśnie na rozwoju zwojów i pól mózgowych, związanych z bardziej skomplikowaną

pracą mózgu tzw. pól sekundarnych i tercjarnych.

Jeszcze ciekawsze są prace Instytutu moskiewskiego nad indywidualnym rozwojem kory mózgowej człowieka.

Szczególnie pouczające są pod tym względem prace Polakowa, który wykazał, iż w początkowych stadiach embrionalnego rozwoju człowieka, tkanka, z której rozwija się kora mózgowa, posiada prostą, jednowarstwową strukturę. Warstwa ta stanowi najstarszą część kory, z którą związane są najbardziej prymitywne funkcje. Po kilku tygodniach rozwoju płodowego zaczyna się wytwarzać środkowa warstwa kory, której komórki mają następnie spełniać funkcje odbiorczo-motoryczne. Jeszcze później wytworzą się górne warstwy kory mózgowej, których funkcje, według wszelkich danych, związane są z działalnością psychiczną.

Badania Kononowej wykazały, iż poszczególne odcinki kory mózgowej rozwijają się w niejednakowym tempie. Tak więc w części czołowej kory mózgowej początkowo przewagę mają najprostsze pod względem funkcjonalnym warstwy niższa i średnia — tzw. czwarta i szósta. Następnie warstwy te zaczynają pozostawać w tyle i nawet zmniejszać się, natomiast intensywnie rozwija się warstwa trzecia, związana z funkcjami psychicznymi, która następnie zajmuje miejsce dominujące.

Nowy typ wagonu towarowego polskiej konstrukcji

Inż. Mieczysław Radwan, pracownik techniczny Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego,

307.000 km bez remontu

Wśród kolejarzy radzieckich rozwija się współzawodnictwo socjalistyczne o to, by obsługiwać przez nich pociągi przebyły 300 tys. km. bez remontu. Mnożą się szeregi stachanowców, którzy wykonali swe zobowiązania ze znaczną nadwyżką.

Ostatnio przybył do Moskwy pociąg, który bez remontu przeszedł ogółem 307 tys. km. i

opracował ostatnio nowy typ wagonu towarowego. Jest to wagon samoopróżniacz, którego budowa pozwala na przechylanie przy wyładunku całego pudła wagonu, przy równoczesnym otwarciu klap bocznych.

Szybkie wyładowanie zawartości wagonu umożliwia otwarcie klap bocznych, które mogą być podnoszone do góry względnie otwierane w dół i tworzą wówczas przedłużenie dna wagonu w kształcie równi pochyłej, po której ładunek wysypuje się w pewnej odległości od toru, nie zasypując szyn, ani kół wagonu.

Nowy typ wagonu towarowego może znaleźć szerokie zastosowanie w gospodarce polskiej.

PROF. DR NURDIN

Triumf nauki miczurinowskiej

ROZWIJAJĄC twórczo materialistyczną stronę doktryny Darwina i odrzucając jednocześnie błędne tezy w darwinizmie, nauka miczurinowska podniosła darwinizm na najwyższy poziom radzieckiego darwinizmu twórczego. Darwinizm był dotychczas nauką wyjaśniającą ewolucję świata organicznego. Obecnie nauka miczurinowska po odkryciu przyczyn zmiany cech dziedzicznych oraz opanowaniu praw rządzących dziedzicznością, wkroczyła na drogę świadomego wpływu na istotę organizmów, zmieniając ją planowo w interesach człowieka, w interesach zaspokożenia jego potrzeb.

dziemy ani jednego, który rozpatrywałby kwestię pod kątem nauki i utrzymany był na poziomie dyskusji. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy, że zwolennicy morganizmu nie są w stanie prowadzić dyskusji naukowej, zwłaszcza — wobec tak szerokiego audytorium, jak czytelnicy prasy. Morganisci wraz ze swoim bagażem „teorii naukowych“ nie mogą trafić do szerokich mas, do narodu, którego interesów winna bronić prawdziwa nauka. Podobnie jak wszelki prąd reakcyjny, morganizm jest teorią antynarodową. Nie tylko, że nie ma on wspólnych z narodem interesów, ale jego cele i zadania, bliższe i dalsze perspektywy są sprzeczne z interesami narodu.

Niepodobna bowiem zwracać się do narodu z teorią, w myśl której większość narodu uważa się za „biologicznie niepełnowartościową część społeczeństwa“, odznaczającą się „złą spuścizną dziedziczną“. Jeden z morganistów amerykańskich, Sachs, pisze bez ogródek: „fakt, że większa część naszego pokolenia pochodzi od biednych i ciemnych członków społeczeństwa, nie sprzyja bynaj-

mniej najlepszemu rozwojowi, zarówno poszczególnych jednostek jak i całego narodu“. A dzieje się tak, zdaniem Sachsa, dlatego, że „nędza i ciemnota są wynikiem złego obciążenia dziedzicznego“.

Nie oczekujemy łask przyrody

Morganisci proponują zarządzenia praktyczne — mianowicie sterylizację nie mniej niż 10 milionów Amerykanów, „obciążonych“ szkodliwymi genami. Proponuje się również sztuczne zapładnianie kobiet nasieniem „wybitnych“ businessmanów.

Rzecz zupełnie naturalna, że głoszenie hodowli ludzi oraz biologiczna „motywacja“ słuszności dyskryminacji rasowej, nie ma szans na zdobycie autorytetu wśród szerokich mas. Dlatego też morganisci pomijają milczeniem swe „osiągnięcia“ naukowe i wolą mijać złosliwe oszczerstwa na naukę miczurinowską.

W przeciwieństwie do weismannizmu-morganizmu, który neguje przemawialność przyczyn ewolucji i głosi „naukę“ o niezależności zmian w organizmie od warunków życiowych oraz uważa dzie-

dziczność za pewnego rodzaju fatum któremu nie można zapobiec — nauka miczurinowska dowiodła, że poznanie żywej przyrody i kierowanie nią jest całkowicie możliwe. Dewizą Miczurina były natchnione słowa: „Nie możemy oczekiwać łask od przyrody, zadaniem naszym jest wydrzeć je“.

Ludowy charakter nauki miczurinowskiej

Zadaniem nauki miczurinowskiej nie jest ślepe podążanie za prawem natury, lecz opanowanie tych praw w interesach człowieka. O niezwykłej potęgze i wielkiej prawdziwej naukowej teorii miczurinowskiej świadczy dorobek samego Miczurina. Człowiek ten, sam jeden, potrafił stworzyć w ciągu swego życia przeszło 300 gatunków nowych, wspaniałych roślin. Historia światowej selekcji nie zna podobnych wypadków.

Cały ogromny materiał eksperymentalny, nagromadzony przez naukę miczurinowską, potwierdza słuszność jej tez teoretycznych. Ogromna praca produkcyjna rolnicza stała się probierzem słuszności wyników tej teorii i wyciągniętych z niej wniosków. Stały się one niedzielną częścią składową praktyki rolnictwa i uzbroidy ją w orędo nowych triumfów.

Jedną z charakterystycznych cech, wyróżniających naukę miczurinowską, jest jej ludowy charakter. Miliony kolchoźników opierając się na zdobyczach nauki miczurinowskiej i na jej założeniach teoretycznych, rozwijają wraz z uczonymi gigantyczną działalność w dziedzinie przeobrażenia przyrody, w celu stworzenia obfitości produktów i surowców przemysłowych. Nauka miczurinowska, kontynuowana i rozwijana w pracach akademika Łysenki, stała się potężnym orężem planowego przeobrażenia przyrody w ZSRR.

Walka dwa poglądy

Zdemaskowanie morganizmu, jako jednego z przejawów współczesnej reakcji, wyszło daleko poza ramy właściwej biologii. Dlatego też jest rzeczą zrozumiałą, że po sesji sierpniowej kwestie biologiczne zyskały rozgłos, wkraczając na łamy prasy światowej. W krajach kapitalistycznych nie tylko gazety, lecz również periodyki literackie, a nawet czasopisma sportowe i żurnale mody zaczęły się szczególnie interesować biologią i genetyką. Nie ulega wątpliwości, że przyczyną tego zainteresowania biologią nie leżą bynajmniej w sferze naukowej.

Dość stwierdzić, że wszystkie artykuły przeciw naukowi miczurinowskiej, niezależnie od tego, czy autorami ich byli ludzie z tytułami naukowymi, czy bez nich, napisane zostały według jednego wspólnego szablonu. Powtarzają one do znudzenia jedno i to samo, są standartowe, podobnie jak standartowa jest cała produkcja amerykańska. Miło woli nasuwać pytanie, czy przypadkiem nie napływają one do redakcji gazet w ramach sławetnej „pomocy“ marshallowskiej. Brak im jedynie marki „Made in USA“. Artykuły te roją się od obelg, złośliwych oszczerstw, osobistych wycieczek przeciwko przodującym uczonym. Celem tych artykułów są próby zdyskredytowania nauki radzieckiej i osłabienia w ten sposób siły cioci, które zadano reakcji.

Wśród setek artykułów z dziedziny biologii, opublikowanych w ciągu roku ubiegłego, nie znaj-